

Za Redakcyą odpowiedzialny
stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administračya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
poświętłych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy

do redakcyi, administracyi i ekspedyeyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 6½ guldenów, we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 29 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriack. należnych urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i ni szczone beda

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 39. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30 i pp. Haas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazyle: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein i Mosse. — W Baku: S. Bałoński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Łowrodawiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Żborański.

POZNAŃ, 8 listopada.

Za kilka dni, bo 11 b. m. otwartym zostanie parlament, który w rzędzie europejskich reprezentacji narodowych, najwybitniejsze zajmuje stanowisko i na który odąd zwróci się przeważnie uwaga całego dziennikarstwa. Mamy tu na myśli, jak to łatwo odgadnąć Zgromadzenie narodowe francuskie, zwołane na poniedziałek. Zgromadzenie zgai osobicie p. Thiers oredziem, nad kotórem pilnie od dni kilku pracuje. Oredzie to bardzo obszerne, przedłożonóm dopiero zostanie ministrom 10 b. m. i natychmiast odeslanóm do rzádowej drukarni, tak, aby zaraz po jego wygłoszeniu mogło być rozdzielonóm między wszystkich członków gabinetu. — Prasa francuska o ile nie jest zajętá domyslami, jakie główne punkta obejmie to oredzie, poświęca swą uwagę wyprowadzeniu garnizonów pruskich z zajmowanych przez nie departamentów. Przewczoraj ostatni batalion niemiecki opuścił miasto Reims, a w kilka godzin później zawitało w mury tego miasta, ustrojone w sztantary narodowe, wojsko francuskie. — Równocześnie opuścili Niemcy Vitry le français, Saint Sésnir i Ay, w wzorowym porządku i pominiciém tego wszystkiego, coby mogło przyczynić się do zakłócenia spokoju publicznego.

Obok francuzko-angielskiego traktatu handlowego, największej jest dla Francji wagi traktat handlowy z Włochami, które dotąd stanowczo były przeciwnymi zmianom, jakie poczynić chciała Francja w tym traktacie, a nawet wzbraniały się przystać na rewizję takowego. Dziś donoszą, że usiłowaniu Anglii udało się nakłonić Włochy do wdania się w tę miarę w układy z Francją, uwieńczone już poniekąd pomyślnym skutkiem, gabinet bowiem rzymski miał przystać na propozycje francuzkie. Anglia podjęła się pośrednictwa przez wzgląd na stanowisko gabinetu Lanzy, które wielce zostałoby utrudnionem gdyby przed rozprawami nad nową ustawą o stowarzyszeniach religijnych nie nastąpiło ściślejsze zbliżenie Francji do Włoch. Najbliższą drogą, prowadzącą do upragnionego zbliżenia, było niezawodnie przychylenie się Włoch do proponowanego przez Francją traktatu handlowego.

Portugalska Izba na wyjątek zabrała głos. Wskazała statuten jak to wiadomo politycznym procesem. Na jednym z ostatnich posiedzeń oświadczyła ona, iż dość jest powodów do wytoczenia markizowi Angeji procesu o zbrodnię stanu. Po zapadnięm w tej mierze głosowaniu obwieścił przewodniczący markiz Avila, że Izba w przyszły poniedziałek ukończy się, jako trybunał sądowy.

GROTA WEYER.

Nowy Jork, 24 października.

(A. J.). Cuda natury! świat podziemny! przy iluminacji, do zwidzenia — tak głośno maleńkie afisze tulące się do swych sążnistych sąsiadów. Znowu nowy humbug, pomyślałem; gdyby mieli naszą Wieliczkę, jakież to snułyby się pomysły na łowienie dolarów. — Kiedy następnie przypatrywałem się karykaturom Granta i Greeleya, toczącym bój o prawo uszczęśliwiania obywateli amerykańskich, nadszedł poważny jęgotność, a szerokie skrzydła u kapelusza i dwie tasienki, czarna i biała, wskazywały, że to południowiec i Greelista.

— Czy pan znasz tę grootę? zapytał przybyłego.

— Hm... wszakżeż ona w Wirginii, to nasza sława, podobnie nie znajdziesz pan nigdzie; zwidziłem Herkulanum, Katakumby rzymskie, grootę Fingala, i setki innych dziwów starego i nowego świata, a jednak wszystko to znikło w porównaniu z grocią Weyera (Weyer's Cave); życze panu udać się tam.

Tak zachęcany, w parę dni byłem już w drodze. Z daleka siniąły pasma wspaniałych gór Blue Ridge, im bliżej, tym piękniejszy przedstawiał się krajobraz; kolej łaźnana wiała się wężykowato, czepiając się spadzistych boków gór. Po jednej stronie wyniosłe skaliste góry, pokryte lasem, — tu dziko i pusto — siedziba wężów i niedźwiedzie; po drugiej, w dalekiej głębinie rozwija się zielona dolina, z szmerem i pianą spadający z gór strumień, tam płynie już spokojnie, ale i tam cicho jakby we śnie — jeszcze nie przybył człowiek, nie zbudził życia. Co chwila nowy widok, już przerzynamy góry, cztery tunele jeden po drugim przernutowały skaliste posady — jesteśmy po drugiej stronie. Tu częstsze równiny, fermy, a w dali wznosi się miasteczko Staunton.

Z zachodem słońca stanęliśmy w hotelu. Następnego dnia o 6 godzinie rano już zaszły omnibusy, towarzystwo gotowe, pozostawało jeszcze 17 mil ang. do celu podróży. W trzy godziny przybyliśmy przed dom właściciela groty, gdzie znów zastaliśmy inne towarzystwo oczekujące na nas. W sali gościnnej rozłożona mapa pieczar i okazy stalaktytów. Na dany znak ruszyło całe towarzystwo za przewodnikami rozmarzone i zaciekawione. O kilka set kroków podnosząc się po małej wzniesłości, doszliśmy do otworu przystrojonego rodzajem przedpokoju z desek. Towarzystwo zajęło miejsca na ławkach, przewodnicy znikli w małym otworze pieczary, zamknawszy drzwi za sobą — to była ostatnia próba cierpliwości, z której damy nie wyszły zwycięzkie. — Otworzyły się przecieź tajemnicze drzwi, u wniścia stanął przewodnik podając każdemu rodzaj lichtarza z dwoma zapalonymi świecami. Tak uzbrojeni, szeregami jeden za drugim, puściliśmy

Z Anglii najważniejsze dziś wiadomości dotyczą wyborów municypalnych przedsięwziętych po raz pierwszy w całym królestwie według nowego bilu. W ogóle głosowanie minęło spokojnie.

Wszystkie telegramy, jakie dziś odbieramy z Ameryki odnoszą się do ostatnich wyborów, a wszystkie w tym się zgadzają, że wybór Granta na prezydenta Stanów Zjednoczonych nie podlega żadnej wątpliwości. W głosowaniu wzięło udział 6 milionów praw wyborców.

W końcu nadmienić musimy, że wiadomość Przystajcia Łudu, jakoby petycyą o język polski przez zamknięcie sejmu upadła, nie odnosi się i odnosi się nie może do petycyi o język polski w W. Ks. Poznańskim. Petycyą ta bowiem, która przeszło sto tysięcy liczy podpisów, na początku przyszłego sejmu, jak nam z wiarogodnego donoszą źródła, ma być złożoną w izbie. Spodziewać się więc należy, że przyjdzie pod obrady sejmu. Ale o ile wiemy, i petycyą Prus zachodnich o równoprawnienie języka za przepadką uchodzić nie może. Poseł bowiem Ignacy Łyskowski na nowo ma sprawę tę poruszyć, starając się o nowe pod nią podpisy. Nie wątpimy, że starania jego pomyslnym będą uwieńczone skutkiem.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 5 listopada.

(Pierwsze posiedzenie sejmowe)

(T) Sejm krajowy otwarty. Pod jakimiś odmiennymi wrażeniami si ieszliśmy nigdyś do gmachu «karłbowski» przy każdym otwarciu sesji sejmowej, jak wielką dawniej do uchwał sejmowych przywiązaliśmy wagę, jak pięknie w pracach naszej reprezentacji krajowej pokładaliśmy nadzieje! A dziś? Wiemyż dziś tak samo jak nigdyś w posłów naszych najlepszej chęci, wiemy jak wielu znakomitych liczy koło poselskie w gronie swém członków, nie wątpimy, że wszelkier jak najwięcej dobrego dla kraju zdołają uczynić, że wszystkiego jednak nie ludzmy się dziś już takimi, jak nigdyś w pierwszych latach dziewiętnego naszego żywota konstytucyjnego nadziejami, do prac i uchwał sejmiku naszego mało już dziś przywiązujemy wagę, doświadczenia bowiem nasze dziesięcioletnie rozczarowały nas już i przekonały, że jeżeli rząd wiedeński życze-

się wazkiem przejściem w podziemia. Przejście to nie jest bardzo wygodne, często tak niskie, że trzeba się dobrze nachylić, by nie uderzyć głową o skałę. Początek nie wiele wrożył, nadzieje zachwyty zaczęły się ulatniać, szczególnie wśród towarzystwa znalazł się jakiś Jowialski w osobie p. Hudsona, otyłego Amerykanina, który ciąglemi żartami ożywia wszystkich. Na raz dały się słyszeć w obudwóch końcach maszerujących kolumny krzyki przeraźliwe — znajdujący się we środku wzięci zostali we dwa ognie. Na czele kolumny postępowały damy; krzyk ich, były to objawy podziwienia i uniesienia na widok pierwszej groty. Gorzej było w awangardzie, która zamykał p. Hudson, i gdzie inni przeszli szczęśliwie, on tak się zaciął, że ani na przód ani w tył nie mógł się wydobyć, błagał więc o pomoc. Uwolnwszy z więzów wesołego p. Hudsona, całe towarzystwo połączyło się w pierwszej grocie, zwanej Salą posągów — od licznych stalagmitów przypominających formą posagi. Od góry do dołu ściany pokryte stalagmitami okrągłemi, płaskiemi i pozwijanemi w rulony, u góry w około wgłębienie tworzące pyszną galerję, wysadzana iskrzącemi się dyamentami (kwarc). Z pokoju tego znów wazkie przejście, wznoszące się nieco do góry, na 66 stóp dł., prowadzi do obszernej groty zwanej Świątynią Salomona. Ściany, jak w pierwszej grocie, pokryte stalagmitami, spadającemi z wysokości 50 stóp. Po prawej stronie stalagmity utworzyły najmisterniejszej roboty ołtarz sięgający sklepienia; — nie brak nawet organów — w rulon pozwijanych stalagmity za uderzeniem wydają dźwięki, które wprawny przewodnik umie połączyć w harmonijne tony. Po lewej ręce, na przeciw ołtarza, wznosi się tron Salomona — tu już niemają gło sy, zresztę oświetlone najmniejszego zagiecia dodaje wiele uroku. Widz w zachwycie przenosi się do owych zaczarowanych zamków i pałaców, zdaje się, że za chwilę zjawi się gospodarz otoczony orszakiem dworzan.

Tu rzeczywistość prześciga najśmielsze marzenia, zaledwie z trudem oderwać można oczy od tych cudów natury, by nowe podziwiać piękno — sklepienie całe wyłożone drobnutkami, na kilka cali długimi stalaktytami, a tak regularne, tak wytoczone jakby wyszły z rąk mistrza. Obok tronu z pod sklepienia spada szeroka, szkląca się od dyamentów wstęga, zdaje się że strumień wody, przedarłszy się przez opokę, odetchnął tu na chwilę i niktne gdzieś w przepaści — to katarakta, którą napróżno usiłuje pochwytać Sampach, wieki już go pobielily, on stoi i czeka — po prawej stronie tronu stoi mędrzec, statua biała jak śnieg. — Już po raz trzeci przypomina przewodnik, że czas postąpić dalej, lecz nikt się nie rusza, żal stracić jedną chwilę, żal się zbudzić i oderwać od tego zachwytu. Świątynia szeroka 30 stóp, długa 40. Ztąd wygodnym już przejściem wchodzi się do obszernej groty, mniej regularnej, w pierwszej chwili budzi się żal po świątyni, ale w tym samym momencie przewodnicy podnoszą na długich tykach swe świece i ukazują się brylantowe sklepienie, złożone z najpiękniejszych konch, od których grota otrzymała nazwiska Shell Room.

niom kraju jest niechętny, wszelkie usiłowania i prace sejmowe zostają bezowocnymi. Tém mniej kraj po tegorocznej kampanii sejmowej spodziewać się może. Potrwa ona krótko, a sejm nasz ze względu na swój skład, ze względu na swój regulamin, mnóstwo czasu potrzebuje na samo rozmachanie się, na samo dokonanie tych rozlicznych czysto formalnościowych czynności, po dokonaniu których, dopiero zabierać się może do właściwej roboty ustawodawczej. Utinam falsus sim vates ale obawiano się, że sesja tegoroczna będzie jeszcze mniej płodna niż poprzednia. Gdyby sejm prócz niezbędnych spraw administracyjnych, przynajmniej sprawę gminną i szkolną załatwił, gdyby uchwalił adres w którymby stanowczo w obronie rezolucyi wystąpił, gdyby przy rozprawach adresowych jasno i wyraźnie nakreślił swój delegacyi reichsratowej czego od niej kraj żąda, to jużby spełnił swoje zadanie, uczyniłby zadość obowiązкови swemu. Mało jednak, bardzo mało nadziei po temu. Lecz przejdźmy do zdania sprawy z dzisiejszego pierwszego posiedzenia, które o tyle już nasz oczekiwania zawiodło, że nie otwarto sesyi jak się spodziewano mesażem i że o rezolucyi, o żądaniach kraju w przemówieniu namiestnika żadnej nie było wzmianki.

Po godzinie 12., po ukończeniu nabożeństw w kościołach katedralnych łacińskim i unickim, ozwało się trzykrotne uderzenie łaski marszałkowskiej, a gdy się gwar uciszył, zagaił ks. marszałek sesyą krótką przemową, w której zwrócił uwagę na wielką liczbę ważnych projektów i wniosków przez wydział krajowy wygotowanych, któremi sejm będzie musiał się zająć. Na nieszcześnie sesyą sejmowa będzie bardzo krótka, więc pilnie pracować będzie trzeba, aby choć najważniejsze prace załatwić. Położenie nasze — mówił ks. Sapieha — trudne, bo bardzo wiele praw przez sejm uchwalonych nie otrzymało najwyższej sankcyi. Nie ostrzegajmy się jednak tém, pracujemy dalej gorliwie, a nadejdzie czas, że te prace będą uznane, a my tę będziemy mieć pociechę, że nie nadarmo pracowaliśmy. Jedyną naszą podporą jest naj. pan który zawsze i wszędzie okazuje się krajowi naszemu życzliwym, dla tego wyrażmy mu wdzięczność naszą okrzykiem: —

Niech żywio! —
— namiestnik hr. Gołuchowski zabrawszy następnie głos, powiatał: „uprzejmie wybraćcieś narodowi, których ogół wyraził właśnie uczucie swoje dla N. Pana, którego hasłem jest zadowolenie zostających pod jego berłem narodów na podstawie swobód konstytucyjnych.“ Dalej twierdził hr. Gołuchowski, że powszechność nasza jak zawsze tak i teraz oczekuje z zajęciem wyników prac sejmowych. I pan namiestnik zwraca uwagę.

Z groty tej nie ma dalej wyjścia, wraca się przez świątynię Salomona, pogrążoną już w ciemnościach, dalej korytarzem przez groty Porters Lodge, po podgalerii wchodzi się do Panteonu. Nazwisk nie żałowali Amerykanie, każdy stalogmit, każde ugrupowanie ma jakieś historyczne miano, ale że to wszystko było zachwycającem, chętnie godzili się wszyscy i na miano i na podobieństwo.

W panteonie rzeczywiście znajdowały się oddzielnej a często bardzo kapryśnej formy stalagmity, oprócz olbrzymich pokrywających ściany, ogromna ilość byłaby jakby wyrosła z ziemi, lub poprzyczepiała się do ścian a inne jakby zawisły w powietrzu. To też tu zebrały się wszystkie bogi mitologiczne, potwory morskie, ptaki, a w małym wklęgnięciu jakby we framudze stała Madonna z dzieckiem na ręku, żółtawo-cielisty płaszcz świętym odbił od brylantowych ścian framugi.

Z tą dwoma wyjścia do oddzielnych pokoi, na lewo zwany Zbrojownią, cienie jakby wyteżone, na prawo, kilkanaście łokci długie stalagmity pokrywały ściany, bujna fantazja wynalazła tu armaty, mordercze, tylko kartaczownie naprosto szukał p. Hudson i ze zmartwienia zajął do butelki — była tu i tarcza Achillesa. Na prawo obszerna grota, to biuro prawnika, oprócz pięknych stalagmitów, w tym jednym tylko pokoju przecisną się downa, spadając kropkami do urny, którą sama sobie wydrążyła w kwarcu. Tu chętnie każdy przystąpił do wspólnej uczty, woda była dobra, jednak nie ufał jej p. Hudson, wydobył własny zapas — za to humor jego coraz weselszy, czynił go niezbędnym dla całości. Pomiedzy dwoma temi grotoami, jest trzecia komunikująca się z obydwoima, obszerna, zwana Weyer's Hall na pamiątkę starego strzelca który odkrył te pieczary. Stary Bernard Weyer skromnie usunął się w róg swej celi, u nóg jego leżał nieodstępny towarzysz dawnych wycieczek, jego piwerny, obadwaj wspólne położyli zasługi, razem ich uczczono.

Z tą długą galeryą przechodzi się do sali bliźni (Twin room); tu w wielkiej grocie, fantastyczne pojęcia stalaktytów ze stalogomitami, nazwano bliźnięmi, całe sklepienie pokryte krystalizacyjną stalakt jakby najpiękniejsza rzeźba świecąca.

Z pokoju bliźniąt, galeria zwana Balustrą, wijącą się ślimakowato schodzi się o 30 stóp niżej Tapestry room, gdzie wapienie na wyścigi przebierały najfantastyczniejsze kształty, upiększając ściany w faliste draperye.

Następuje katedra, obszerna, nadzwyczaj wysoka, ściany pokryte prostopadkami stalagmitami, znaczne podniesieniu jakby umyślnie ustawione, brzytnie organy, są to stalagmity, próżne wewnątrz, raczej zwinięte w rulony, przewodnik za pomocą odzwinianych młotków, wydobywa z nich dźwięczne tony. Obok stoi biskup, jakby powstał na przyjęcie gości, przy nim biuro i krzesło biskupie. Wspaniałe kościoły i gzymsy walają się po ziemi jakby mówili, że ma nie wiecznego.

Po kilkunastu schodach wchodzi się do sali ba-

że sesja sejmowa krótko trwać będzie, a to z powodu, że prace delegacyi wspólnych przewlokły się, spodziewa się jednak, że pomimo krótkości czasu będzie mógł sejm najważniejsze sprawy załatwić. Dalej skreśla namiestnik potożenie kraju. Zbiory zawiodyły, gradobicia w wielu miejscach poniszczyły plony, okazuje się obawa braku ziarna na zasiew, dał już więc starostom polecenia, aby zbadał stan i potrzeby powiatów. Wykazy, które otrzymała, przedłożył namiestnik sejmowi. — Wzajemne zaufanie między władzami autonomicznemi a politycznemi nie zostało w roku bieżącym nigdzie zakłócone. Owszem obólna życzliwość wiele się przyczyniała do załatwienia wielu spraw. Ofiarność miast i wielu gmin wiejskich zasługuje na uznanie. Jęj zawiężęca kraj, że blisko 100 nowych szkół założono, że przeszło stu nauczycielom polepszone dotacya, że kilkanaście szkół ludowych podniesiono do szkół czteroklasowych a nadto założono w wielu miastach szkoły wydziałowe. Inne miasta pójdą za danym przykładem. Gdyby Rada szkolna krajowa większemi dysponowała funduszami, by gminom niezamożnym mogła przychodzić w pomoc, natenczas w krótkim czasie oświata ludowa olbrzymie poczyniłaby postępy, bo pęd do nauki jest bardzo wielki. Żalił się dalej namiestnik, że liczba nadzorów szkolnych jest jeszcze niedostateczną, tudzież że jest wielki brak uzdolnionych nauczycieli szkół ludowych, jest jednak nadzieja, że wkrótce seminarya nauczycielskie zlezu zaradzą. Sprawy serwitutowe, które były powodem licznych agitacyi szkodliwych krajowi, raźnie postępują, tak że w przyszłym roku sprawa regulacyi serwitutów będzie ostatecznie załatwioną.

Skończywszy swą przemowę, którą izba w milczeniu wysłuchiła przedstawił jej namiestnik p. Bartmański, radcę namiestnictwa jako komisarza rządowego, znanego z dawniejszych sesji i złożył do łaski marszałkowskiej kilka wniosków czyli tak zwanych po galicyjsku „przedłożen” rządowych, jak preliminarz funduszu indemnizacyjnego na r. 1873, zamknięcie rachunków tego funduszu za rok 1871, tudzież projekt postępowania na wypadek, jeżeli poseł podpadnie kondemnacje sądowniej. Bardzo ważne i pilne!!

Na wniosek ks. Króla zatwierdzono także tych

O wpół do pierwszój było już po posiedzeniu.

Drugie posiedzenie jutro. Na porządku dziennym pierwsze czytanie 26 wniosków wydziału krajowego.

lowej, 100 stóp dł. a 36 szer. 25 wys. W pysznój tę sali jest wzniesienie dla muzyki, sam Paganini ocenia muzykę i gości — muzyka ma tu sprawiać uroczęce wrażenie przez powtarzające się echa. Obok pokojów dla dam — ztąd po schodach na dół, wejście do świątecznej sali pełnej rozmaitych świecidełek. — Następnie przez pokój Jakóba Laddera, gdzie szczególną zwraca uwagę stół z przyrządem do herbaty, wchodzi się do rzeźbiarskiej sali uświetnionej, gdzie mimowolnie wydzierają się z piersi nowe okrzyki podziwiania, — już okło oswoiło się z tylu bogactwami, że spotyka znów nowe. — Dotąd stalagmity przedstawiały się w pozytywie pionowej, tworzenie ich można wytłumaczyć, tu oprócz pionowych spostrzegamy już niosące się w powietrzu, od jednej ściany do drugiej, cieniutką siatkę jakby ze srebrnych nici utknaną — zdaje się tak wątpliwe, że silniejszy podmuch, uniesie te piękne, a przecie trwa ona wieki.

Za senatem jest sala kongresu, wspaniała, brzymiemi rozmiarami stalagmitów, ztąd wchodzi się w długą na 300 stóp wijącą się galerją spadziwą. Jest to najpiękniejsze przejście w podziemiach, zwane Przeprawą Napoleona przez Alpy. — Zda się, że duchy pokutujące zstępują do swych otchłani; kiedy ozodo kolumny znikło już w czarnej przepaści, mianiec jeszcze, jakby w obłokach, zaledwie dojrzeć mogące się światelka. Dostaliśmy się do najniższych stłtu przewodnik zatrzymał się w małej grocie, pogonasz świece, zostaliśmy pogrążeni w najzupełniejszej ciemności. — Parę kroków naprzód, zwrot na prawo i przed nami rozwinął się widok, przechodzący nśmielsze fantazje. Staliśmy u wejścia do sali Washingtona, długiej na 257 stóp, szerokiej 30. Przeciwnie koniec sali wznosił się o kilkanaście stóp wyżej. Wspaniała wieża, filary, piramidy, dźwigały wysokie sklepienie szklące się jakby z dyamentów, tysiąć świec poprzeczepianych od dołu do samego sklepienia podnosił efekt prawdziwie nadziemski, zdawało się że to świątynia pańska, sięgająca szczytem w obłoki, z kąd gwiazdy przyswieceja. Cisza zapanowała ogólniechył żarty, nikt nie śmiał odetchnąć, tak zamilkła tak spokojnie wobec wielkości cudów natury! W takich świątyniach musieli się modlić pierwsi chrześcijanie, a po takiej modlitwie można umierać z pieszności. Na środku sali olbrzymi stalagmit, to Washington, ojciec ojczyzny. Obok zaraz jest podobny lecz mniejsza grota Lady Washington — podobny także piękny, jak z alabastru, a przed nią zatajującej się gładkości, jakby wypolerowana płyta prostokątna, otoczona ramami z najdrobniejszych stalaktitów to zwierciadło pani Washington. — Ztąd przechodząc się do sali dyamentowej, nazwisko samo mówi o świątyni tej groty — istotnie, brakuje słów, zdaje się że skarby całego świata tu zgromadzono. — Byliśmy 38 grocie, nad nami sklepienie dzielące nas od światła przeszło 200 stóp grube — pora wracać — zwłastą że korespondencya i tak za nadto przedłużona.

niel Eibel, występujący na scenie nieszczęśliwie, a raz pierwszy: rolę Zorzęty odgra p. Macharzyska, a rolę Autosa pan Molski. Te sztuki poprzedza dwie komedye: Broń niewieście Benedixa i Cnota mojej żony, komedya L. Bertona, przerobiona z francuskiego przez Karola Chlapowskiego.

* Wybór płatnego radcy miejskiego ma nastąpić na najbliższym posiedzeniu. Placa najmłodszego radcy ma być 1200 talarów podniesioną do 1500 tal.

* Do tutejszej Izby handlowej nadeszło w sprawie wystawy wiedeńskiej ze strony królewskiej komisji krajowej dla tejże wystawy pismo, z którego dowiadujemy się, iż ci wystawcy, którzy na wystawie nie będą mieć własnych pułtów, mają być przypisani do wspólnych oddziałów, urządzonych za pośrednictwem centralnej komisji. Celem tego jest nadać wystawie niemieckiej charakter jednolity i jak najwięcej korzyści dla oka. Wystawcy ponoszą wspólnie koszt tak na samo miejsce, jak i urządzenie i udekorowanie. Ile na każdego przypadnie, o tem zawiadomienie zostanie wystawcy już w najbliższym czasie. — Dotychczas do tego pisma 11 kar rysunkowych wraz z objaśnieniami, można oglądać w rejestraturze Izby handlowej (na starym rynku) w najbliższych czterech tygodniach od 10 godziny do 1 przed południem.

* Policjne miejscowe doniesienia. Dnia 24 października skradziono w mieszkaniu pewnego nauczyciela znaczną ilość pieniędzy, ubrania, tudzież 4 zegarki. W ten wtorek udało się dopiero policyi wysledzić złodzieja i uwięzić go, który przyznał się do winy. W sierpniu r. b. skradziono jednemu z tutejszych kanoników, którego służącego oszust umiał w wyrafinowany sposób w pole wyprowadzić, złoty zegarek wraz z innymi rzeczami będącymi większej wartości. Obecnie uwięziono w Glessen jakiegoś indywiduala, na którego padło podejrzenie, iż ono to dopuściło się tej kradzieży. W zjednej zaś fotografii, pięć osób poznano z całą pewnością wzmiarkowanego oszusta. Przed dwoma dniami uwięził patrol wojskowy dwóch robotników, schwytanych na kradzieży, a policya jednego robotnika usiłującego wynieść z dworca kolei żelaznej, miech węgli. Robotnik zatrudniony przy jednym z tutejszych browarów znikł od poniedziałku bez śladu, przywłaszczony sobie pewną kwotę pieniędzy, będącą własnością jego chlebodawcy. Znalaziono torbę, w której znajdował się brązowy surdut wierzchni, parę takich spodni, czapka, koszula męska, czarna chustka aksamitowa i chustka do nosa; dalej damska parasolkę i dwa srebrne lichtarze.

* Ostatni numer dziennika urzędowego zawiera następujące pod dnem 28 października wydane rozporządzenie królewskiej rejencji z Poznania:

Minister wyznaczył i oświadczył mianował król. powiatowymi inspektorami szkolnymi nad szkołami katolickimi następujących: 1) na powiaty Poznański i Obornicki dotychczasowego nauczyciela gimnazjalnego w Chelmnie Laskowskiego, z siedzibą w Poznaniu; 2) na powiaty Sremski i Bukowski dotychczasowego rektora Szkoły z Wrocława w Szmotulach i 3) na powiaty Odolanowski i Ostrowski dotychczasowego nauczyciela przy seminarjum Bačka z siedzibą w Ostrowie. P. Laskowski objął już swe urządzenie, objął inni objęli dopiero swe funkcje z dniami 1 a raz 15 listopada r. b. PP. miejscowych inspektorów szkolnych, przełożonych szkół i nauczycieli pomienionych szkół uwiadamia się o tem z tym dodatkami, że funkcje dotychczasowych dziekanów, jako powiatowych inspektorów szkolnych w pomienionych obwodach znajdujących się szkół katolickich ustają z dniami 1 a raz 15 listopada.

* Spis inwentarza w całym państwie niemieckim odbędzie się dnia 10 stycznia r. p. Chodzi głównie o wywiedzenie, ile każde gospodarstwo trzyma inwentarza.

* Gazeta Toruńska donosi, iż w dniu wczorajszym odebrała pismo od toruńskiego sądu powiatowego, potwierdzające zarządzenie dnia 29 z. m. przez tamtejszą prokuraturę, konfiskatę nr. 249.

* Proces o obrazę honoru. Taki proces toczył się przed kilkoma dniami w mieście S. a to z następujących powodów. Prymmer czytał w czasie wykładów książkę polską, wyższy nauczyciel p. K. przy gimnazjum S. obaczył to a wydając uczniowi książkę, zawołał do niego przy tym o księgarń, z której uczeń wypożyczył owe dzieło „Dzieła infame Buchhandlung“ (ta niegodziwa księgarń). Donosiło się to do właściciela księgarni, który wytoczył nauczycielowi proces o obrazę honoru. Po jednej przeto stronie stał ów nauczyciel Niemiec, po drugiej księgarń i jako świadkowie uczniowie prymy. Wyrok sądowy wypadł na korzyść oskarżonego, sędzia bowiem orzekł, iż nauczyciel owym inkryminowanym wykrzyknieniem chciał tylko wyrazić swe oburzenie z powodu istnienia źródła, z którego uczniowie czerpią zakazane książki i zaniedbania nauki; o obrazie właściciela księgarni nie ma tu mowy. — W każdym razie motywowanie wyroku dość oryginalne.

* Prokuratura rządowa w Pradze skonfiskowała równocześnie Politik numer 308, Pokrok nr. 308 i Narodni Listy nr. 307.

* P. Meczeny. Dowiadujemy się, że rodzaczka nasza pani Marya Meczeny (Rivoli), znana z występów w Warszawie sopranistka, ukończywszy swoje występy w Castelfranco Veneto, wyjechała z powrotem do Mediolanu. Opera „Purytanie“ dana na jej benefit była prawdziwym tryumfem dla artystki. Na kilka dni przed tem rozebrano wszystkie miejsca, publiczność powitała artystkę gromotem oklasków; gdy zaś w końcu przedstawienia odpierała arcy Barbiara „una voce poe fa“, uniesienie słuchaczy nie miało granic — klaszono i wywoływano bez ustanku, obypiano artystkę kwiatami, bukiety ogromnej wielkości obwiazane wstęgami wniesiono na scenę, a dwie poezye na cześć artystki ułożone przez hr. Colona, wreczone jej zostały jako ocenienie talentu i uznanie jej pracy.

* Honorarium lekarskie. Prof. Pitha, który jako lekarz domowy leczył bar. Todesco m. prz. 4 miesiące, otrzymał za swą fatygę okrągłą sumę 100,000 złr. a jego asystent 4000 złr. — O ile sięga pamięć lekarzy praktykujących, dotychczas żaden z nich nie otrzymał za swą fatygę tak znacznej sumy. Najwyższemu aż dotąd honorarium — znacznie jednak niższemu od powyższego — było to, które otrzymał śp. Dr. Oppolzer od jen. Paszkiewicza.

* Karawana podróżników, trzydziestu kilka osób, prowadzonych przez p. Oświeckiego ze Lwowa, przejeżdżała w drugiej połowie z. m. przez Rzym, a zabawiwszy tam kilka dni udala się do Neapolu.

* Statystyka słuchaczy uniwersytetu lwowskiego w półroczu letnim 1872. Na wydział prawniczy uczęszczało słuchaczy 506, nadzwyczajnych 13, razem 519. — Między tymi było 340 Polaków, 139 Rusinów, 40 Niemców; co do wyznania religijnego: katolików obywateli 342, greckich 139, ormiańskich 3, ewangelików wyznania anglikańskiego 4, starożytnych 31; uwolnionych od całego czesnego 43, od połowy 121; stypendystów 58, poborających razem 6461 złr. 25 ct. w. a.; jednorocznych ochotników 44. Na wydział filozoficzny uczęszczało słuchaczy 138, nadzwyczajnych 4, farmaceutów 30, razem 172. Między nimi było Polaków 121, Rusinów 43, Niemców 8; katolików obywateli 121, greckich 43, wyznania anglikańskiego 1, starożytnych 7; uwolnionych od całego czesnego 28, od połowy 46; stypendystów 22, poborających razem 3430 złr. 50 ct. w. a.; jednorocznych ochotników 11. Na wydział teologiczny uczęszczało słuchaczy 226, nadzwyczajnych 63, razem 289. Między nimi było Polaków 67, Rusinów 221, Ormian 1; obywateli 68, greckich 221, jednorocznych ochotników 2, w służbie stałej, rezerwie i przy obronie krajowej 40. Wszystkich słuchaczy razem było zatem 980.

* Klub szachowy. Ostatniego października odbyło się walne zebranie wiedeńskiego klubu szachowego. Prezesem obrany został Salomon bar. Rothschild.

* Kardynał Rauscher, arcybiskup wiedeński, sprze-

dal 22 morgów gruntu należącego do arcybiskupstwa wiedeńskiego za 280,000 złr., a dolożywszy do tej sumy z własnej kasy 80,000 złr., utworzył fundusz na potrzeby kościelne w archidiecezji wiedeńskiej, a w szczególności na polepszenie dochodów dusz pasterzy.

* Rozprezantowane bandy krupierów i przedsiębiorstwa gry publicznej z nad Renu starały się znaleźć nowe gniazda. W ostatnich czasach starały się o koncesję do otworzenia domu gry w stolicy Księstwa Lichtenstein Vadur, lecz tak ustawa jak wyraża wola księcia nie przychyliły się do ich zabiegów.

* Wystawa Wiedeńska. Nad budową gmachu wystawy wiedeńskiej, jaka odbędzie się w przyszłym roku, pracują dzień i noc. Główna galeria pałacu wystawy będzie wynosić około 3000 stóp, będzie przeto tak długa, jak cała ulica świętego Marcina od bramy Berlińskiej do ulicy Wroclawskiej; przeto 16 skrzydłowych galerii, z których każda wynosi najwięcej 600 stóp długości. W środku tego olbrzymiego gmachu budowanego zostanie rotunda, której przecznica wynosi 325 stóp. W rotundzie tej pomieściłaby się przeto poznańska katedra, kościół Bernardyński, ratusz wraz z 220 stóp wysoka wieża i kościół św. Pawła. Cała nakryta przestrzeń wiedeńskiej wystawy wynosi 108,935 kwadratów metrów.

* Stowarzyszenie robotników Polskich „Siła“ w Wiedniu przesyła nam następujące sprawozdanie:

Na posiedzeniu Walnem w kwartale III r. b. Stowarzyszenie liczyło członków rzeczywistych 81. Wspierających 17. Honorowych 2.

Zapisało się w ostatnim ćwierćroczu na członków 46 osób. Przychodu w ubiegłym kwartale było 83 złr. 55 cent. Rozchodu 76 26

Ogólny stan majątkowy w sumie 743 złr. 33 cent. w Kasie Oszczędności pozostaje złożonych.

Zapomogi przybywającym rozdano między osób 17: 24 złr. 50 cent.

Chorem 2 członkom w szpitalu po 2 złr. tygodniowo udzielono 6 złr. — cent.

Biblioteka liczy razem dzieł 390 w 492 tomach. Wypożyczone z tejże 156 dzieł przez 54 czytanych. Zakupiono w ubiegłym kwartale 14 dzieł.

Pora obecna jako więcej sprzyjająca zebraniom naszym (wyieczki bowiem zamieszkie ustawą zaczynają) wpływa zbawienie na rozwój Stowarzyszenia, — liczniejze widzialny zebrania na niedzielnich posiedzeniach — co tem samem życie w Stowarzyszeniu obudza.

Z przyznania wiecej znaczący nam przychodów, iż w tym czasie kilka pożytecznych odczytów miało miejsce, ku czemu materialny dostarczał na pozor mało znaczący „skrzyneczka zapłać“ — o urządzeniu której w zesłim sprawozdaniu za II kwartał wspominalismy.

W dalszym ciągu sprawozdania nadmienić należy o wyieczce na górę „Kallenberg“ około miasta Wiednia przez Stowarzyszenie odbytej w dniu 15 września r. b., gdzie chcąc obchodzić pamiętkę setnej rocznicy pierwszego rozbioru Polski, jeden z członków miał odczyt w tym przedmiocie, przyczyn upadku ojczyzny naszej przedstawiając. Uczestniczących członków w tej wyieczce łącznie z gośćmi było do 50 osób, śpiewy narodowe i przechadzka na górę „Leopoldberg“ uzupełniły tę zabawę.

Składka na „Oświatę Ludową“ po jednym grajcarze, na zwykłych zebraniach praktykowana, dość pomyślnie wydała rezultat a m. w ubiegłym kwartale 13 złr. ogółem zebrano, która to suma redakcyi Gazety Narodowej do rozporządzenia jednocześnie przesyłana zostaje.

W końcu uczymy się szczerliwie będąc w możności nadmienić, iż stowarzyszenie nasze przystąpieniem 46 członków w ubiegłym kwartale, jak to na wstępie wyrażono, wzrasta nietylko w liczbę, ale zarazem powstaje tym sposobem i chęć do pracy okolo rozwoju Stowarzyszenia, słowem rzeczywiście rosnie w siłę.

Wiedeń, dnia 3 listopada 1872.

Za Wydział: Julian Kostka, przewodniczący. Roman Heise sekretarz.

* W Warszawie krząta się około założenia ogrodu dla uczczenia jubileuszu Kopernikowego. Projekt założenia rezonego ogrodu podał jakiś profesor emeryt pan Wojciech Jastrzebski.

* Biblioteka filozofii pozytywnej już w b. m. znacznie wychodzić w Warszawie. W pierwszych sześciu zeszytach pomieszczone zostają rozprawy p. Ochowicza: Pogląd ogólny na filozofia pozytywną.

* W Warszawie z powrotem z Rosyi, bawił kilka dni p. Ludwik Leger, znany przyjaciel Moskwy, o którym po kilka kroć pisał nasz korespondent paryski.

* Raj, nieruchomości w Łodzi, mieszcząca w sobie teatr, sprzedana ma być przez licytacya publiczną w Trybunał warszawskim.

* Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, w maju wyznaczyło konkurs na prace dla malarstwa: obraz olejny: Miłosierdzie; dla rzeźby: Wiara; dla budownictwa: Projekt zakładu zabawy publicznej. Termin dla złożenia rezonechych prac, t. j. 30 listopada, zbliża się; prace te powinny być nadesłane pod adresem kustosa Towarzystwa.

* Lasy w Kongresówce, przez nieogłędne niszczenie i sprzedaż tak poszły w cenę, że w niektórych okolicach żądają za włókę 8 do 9 tysięcy rsr., — za jedną sztukę dębu od 10 do 15 rsr.

* Pomnik polski w Rapperswyll. Pomnik internacjonalny wystawiony w 1868 roku na pamiętkę stuletniej walki narodu polskiego, przeniesiony został w tych dniach na obszar dziedziczny Zamku, w którym się Muzeum narodowe znajduje. Wymagała tego wiekowa trwałość; wystawiony był bowiem na uszkodzenie, z powodu częstego wichru, który nieraz wykorzystał stuletnie lipy w bliskości będące. Dla większej jeszcze trwałości kolumna została z żelaza ołłana i sprawia piękny efekt na podstawie, ozdobionej z ciemnego marmuru. Barwa brązowa pomnika, stojącego na granitowych schodach, ma coś w sobie monumentalnego, harmonizującego ze wzniosłą myślą w nim wcielona. Odbiór gustownie złożone ozdoby całą budowę. Pomnik ma wysokości około 29 stóp; na szczycie znajduje się orzeł biały, w chwili, w której ułatuje, jest to symbol odrodzenia Polski. Architekt zostawił na kolumnie tymczasowe piękny model tego orla, który także będzie z lanego żelaza, aby doświadczyć trwałości posrebrzenia. Wiadomo, że na jednej z tafl marmurowych u dołu jest wykuty herb Polski, a na trzech innych są napisy wryte złotem literami. Sztachety złożone znajdują się w okolo pomnika, otoczonego plantacyami. Mury zamkowe mają być ozdobione kamieniami taflami, na których będą się znajdować nazwiska sławnych mężów Polski, dzień ich urodzenia i śmierci. Pomnik stał się znakomitą ozdobą zamkowego dziedzińca.

* Ernest Renan pracuje obecnie nad nowym dziełem p. t. „Apokalipsa“.

* Zatonienie okręta. Biuro paryskie Veritas ogłosiło właśnie statystyczne sprawozdanie strat poniesionych na morzu w ostatnich trzech miesiącach. — W miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu zaginęło zupełnie 288 żaglowców i okrętów, między którymi znajduje się 18, o których wszelka zaginęła wieść, tak że przypuścić należy, iż poszły na dno morza wraz z całą załogą. Z zaginionych okrętów należało 146 do Anglii, 33 do Francji, 25 do Ameryki, 21 do Norwegii, 18 do Niemiec, 10 do Holandji, 8 do Danii, 7 do Włoch, 5 do Austrii, 4 do Rosyi, 3 do Szwecji, 3 do Portugalji, 2 do Hiszpanji, 2 do Grecyi, 1 do Brazylii. W tym samym czasie uległo na morzu niebezpieczeństwu 42 parowce, a między temi jeden, z którym nawet nie wiadomo, co się stało, 29 z owych parowców należało do Anglii, 8 do Ameryki, 3 do Hiszpanji, 1 do Portugalji, 1 do Niemiec i 1 do Norwegii. Najwięcej wypadków tego roku wydarzało się na morzu lodowatym, a to przeważnie z powodu nadzwyczajnej mgły — jaka tam panowała.

* Szkoły i policya w trzech stolicach. „School Board Chronicle“ podaje statystyczne zestawienie wydatków na szkoły i policya w Berlinie, Wiedniu i Petersburgu. Podczas gdy carska stolica wydaje corocznie na szkoły 1 procent swych dochodów, a stolica austriacka 9 pr. w etacie Berlina znajdujemy na ten sam cel 31 pr. To ostatnie miasto wydaje na dobroczynne zakłady rok rocznie 22 pr. Wiedeń 15 pr. Petersburg 8 pr. Co do policyi ustawek jest wręcz przeciwnym. Prusy odkładają w tym celu 17 pr., Austria 21 pr., Rosya zaś 51 pr., wyraźnie pięćdziesiąt i jeden pr. W Berlinie na 495 mieszkańców przypada 1 policyant, w Wiedniu na 416, w Petersburgu na 210.

* Kalendarz. „Jutro w sobotę dnia 9 listopada Teodora męcen., w kalendarzu słowiańskim Terentia.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 13, zachód o godzinie 4 minut 15. Długość dnia 9 godzin 2 minuty.

Dnia 9 listopada 1874 r. bitwa z Turkami pod Chocimem.

— 1697 książę Conti odparty odplywa do Gdańska.

(B) Śrem, 5 listopada. [Aresztowanie. — Malwersacya]. — W końcu przeszłego miesiąca dwa nadzwyczajne wypadki poruszyły umysły spokojnych mieszkańców naszego miasta. Pierwszym z nich było aresztowanie właściciela kamienicy i kupca tutejszego Benjamina Bry'a, wykonane na ulicy i wśród białego dnia z rozporządzenia tutejszego sądu powiatowego i osadzenia takowego w tutejszym więzieniu sądowem. Powodem aresztowania był czyn krzywoprzysięstwa, o które aresztowaniu mocno ma być poszakowany, a którego się miał dopuścić przed kilku laty przy robieniu pieniężnych interesów z polskimi chłopkami. — Sądowe śledztwo wykaze bez wątpienia prawdę, a skoro będzie udowodniona, nastąpi też niechybnie surowa za to kara sprawiedliwa podług kodeksu karnego. Nawiasowo nadmieniamy, że uwięziony kupiec dorobił się znacznego majątku na naszych kmiotkach, i że z nich, z którymi robił pieniężne interesa, majątkowo upadli. Nasza reprezentacya miejska, której uwięziony jest członkiem, postara się zapewne o to, żeby odstąpił w skład jej nie wchodziły osoby, zdolne do skądnięcia na siebie chociażby najmniejszego podejrzenia o karygodny czyn zbrodniczy.

Drugim nadzwyczajnym wypadkiem była malwersacya, — jakiej się dopuścił prywatny pisarz Wolniewicz, zatrudniony w biurze tutejszego rzecznika Walleisera. Listy z pieniężnymi, które pod adresem adwokata nadesłał jeden z banków hipotecznych dla interesanta pożyczkę biorącego, odebrał pisarz z poczy, i zamiast oddać wprost swemu pryncypałowi, poszedł z nim do krawca Wolffa, a odłamawszy tutaj, pieczęcie i wyjawy 3000 tal. z listu, w którym się znajdowało 4800 tal., oddał resztę wraz z powtórnie zapieczętowanym listem swojemu panu. Adwokat niemając podejrzenia najmniejszego i mając zaufanie do pisarza, który u niego od dawnego czasu był zatrudniony, schował nieotworzony list do szafy i dopiero w parę godzin później przypadkiem list ten otworzył, ujrzał, że braknie w nim 3000 tal. Pisarza! o malwersacya podejrzanego aresztowano natychmiast i ten też przyszedł wkrótce, że pieniądze w kwocie 3000 tal. u krawca Wolffa z listu wyjął i schował pod sztućce butelki, znajdujące się na podwórzu kupa Unga. Na wskazanie miejsc znalazłono rzeczywiście pieniądze, ale nie wszystkie, bo zamiast 3000 tal., było ich tylko 2400.

W czasie manipulacji rozłamywania pieczęci, zaginęć musiało 600 tal. i dla tego aresztowano też zaraz krawca Wolffa, o którym wieść niesie, że już kilka razy wchodził w kolizy z kodeksem karnym.

Z okolic Książa, 6 listopada. Fatalny, ale prawdziwie bardzo zagadkowy — smutny wypadek wydarzył się 5 b. m. na Zakrzewskich Olechach. Tamże znalazłono gospodarza Grzeskowiaka, który niedawno gospodarstwo drogą kupna nabył, niewyżego w skutek strzału w lewą pierś, a właściwie w bok. Zabity leżał wznak — najmniejszego śladu tarzania się lub coś podobnego, — nawet krwi nie było. Zawiadomiono o tem zającis komisarza obwodowego w Książu — tenże natychmiast znow zawiadomił prokuraturę i dziś właśnie jechała na miejsce owo komisyja, która odbyła bliższe poszukiwania. Szczególniej każdego uderzają zeznania żony zabitego, która podobno twierdzi, że mąż jej w nocy ubrał się i wyszedł do koni, a tu wystrzał z kądziś padł i mąż jej został zabity. Ona sama tylko słyszała wystrzał — a nikt inny — nawet z dość bliskiego sąsiedztwa. Powtóre uderza także kompletne ubranie się gospodarza. Żaden bowiem wychodzący tylko zaspiał, lub zadać obroku, lub paazy koniom — nie ubiera się kompletnie. Daję pierwotnie myślano, że zabity został kulą — dziś jednak dowiadujemy się, w skutek odbytej sekcji, że zabity miał w sobie 17 ziarn grubego strutu. Strzał zaś padł zupełnie z bliska, gdyż ziarna strutu nie były rozprzeczne. W tymże samym dniu spaliła się owczarnia w Brzostowie, a co najgorsza z nią blisko 450 owiec. Ogień był podłożony i nawet ktoś dostrzegł czółwieka uchodzącego, który prawdopodobnie owczarnię podpalił — ale nie poznano go, a tem mniej, że go nie zdybano. Ogień był okropny i przy silnym wietrze byłoby jeszcze inne zabudowania dworskie może spłonęły, gdyby nie staranna pomoc i ratunek.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 8 listopada.

BAZAR. Babski z córką z córką z Królestwa Polskiego, Sokolowski z Bordeaux, Zakrzewski z Osiaka, Łącki z Posadowa, hrabia Działowski z Pilewie, Łącki z Konina. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kłobukowski z Warzawy, Rekowski z Galicji, Karzewski, z Wilna. HOTEL PARYŻSKI. Baranowski z Golańczy, Kotarski z Kotarzewa, Wierzbicki z Król. Pol. HOTEL BERLINSKI. Karpiński z Pokrzywnicy, Rokowski z żoną Birkówka.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 8 listopada.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne 94 żąd. Poznańskie nowe 4 % listy zastawne 90 1/2 % tal. pl. — Poznańskie listy rent. 96 1/2 % tal. żąd. Pozn. 5 % obligacye prow. 100 % tal. żąd. Poznańskie 4 1/2 % obligacye powiatowe 100 tal. żąd. Poznańskie 5 % oblig. pow. 93 tal. żd. — Oblig. pozn. mel. Obry — pl. Oblig. miejsk. 5 % 100 1/2 tal. pl. — Oblig. miejsk. 4 % 91 tal. żąd. Rumun — talar. Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100 1/2 tal. pl. Polskie banknoty 82 1/2 tal. żąd. — Zagraniczne banknoty 99 1/2 pl. — Akceje Tellusa (wyłącznie dywid.) (Bniński, Chlapowski i Sp.) 106 1/2 % 1/2 % Wsch. niem. akceje bank. 115 1/2 % żąd. — Prowincjonalne wekslowe i diskontowe akceje bankowe 101 1/2 plac. Wschod.-niemieckie produkcyjne akceje bank. 90 żąd. — Kwilecki, Potocki i Spółk. 102 1/2 % 3 1/2 % Obligacye długu państwowego 89 1/2 % talar. — 4 % pożyczka państwowa — talar. — Akceje kolei żelaznej marsz. kolo-pozn. 56 1/2 tal. żąd. — Poznańskie prowincjonalne akceje bankowe 113 tal. żąd.

Żyto: wypowiedziano 54 — na listopad 54 — na listopad-grudzień 53 1/2, grudzień-styczeń 1873 54 — styczeń-luty 54, luty-marzec — na wiosnę 1873 54 1/2.

Okowita: Wypowiedziano 17 1/2 — na listopad 17 1/2, na grudzień 17 1/2, — na styczeń 1873 17 1/2, — na luty 1873 17 1/2, — na marzec 17 1/2, kwiecień 17 1/2, kwiecień-maj w związku 18-18 1/2.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia: 8 listopada 1872 roku.	Ceny.			
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	
Pszonicy pięknej, szefel po 42 kil.	3 22 6	3 17 6	3 15 —	
średniej	3 14 —	3 13 —	3 10 —	
pośled.	3 7 6	3 5 —	3 2 6	
Żyto ciężkiego	40 —	2 10 6	2 9 —	2 7 6
średniego	—	2 6 —	2 5 —	2 4 —
pośled.	—	—	—	—
Jęczmienia wielk.	37 —	1 28 9	1 27 6	1 25 —
drobn.	—	1 27 6	1 25 —	1 22 6
Owsa	25 —	1 10 —	1 7 6	1 3 —
Grochu do gotowan.	45 —	2 7 6	2 6 3	2 5 —
Grochu na paszę	—	2 3 9	2 2 6	2 1 3
Rzepiku zimowego	37 —	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—
Tataraki	35 —	—	—	—
Kartofli	50 —	17 6 —	16 —	15 —
Wyki	45 —	—	—	—
Lubinu żółt.	45 —	—	—	—
niebiesk.	—	—	—	—
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—
Konieczny biały	—	—	—	—

* Maki. Berlin, 7 listopada. Pszenka Nro. 0 12 1/2-11 1/2, Nro. 1 11 1/2-11 1/2, rzanna Nro. 0 8 1/2-8 1/2, Nro. 0 1 8 1/2-7 1/2, listopad 8 talarów 6-6 1/2, sbr. płacono listopad-grudzień 8 tal. 3 sbr. pl. grudzień-styczeń. 8 tal. 2 sbr. kw-maj 8 tal. 1 1/2, sbr. płacono.

Giełda berlińska, 7 listopada.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 75-92 tal. wedlug jak. żąd. listopad 80 1/2, płacono, listopad-grudzień 80 1/2-81 1/2, płacono, grudzień-styczeń — płacono, kwiecień-maj 81 1/2-81 1/2, płacono. Żyto: per 1000 kilo. 53-60 1/2, wedlug jakiego żądano, za stare 53 1/2-54 1/2, plac. — nowe 58 listopad 54 1/2-54 1/2-54 1/2, płacono, listopad-grudzień ditto plac., grudzień-styczeń 54 1/2-54 1/2, pl. wiosna 55 1/2-55 płacono. Jęczmień per 1000 kilogr. maly i wielki 48-60 tal. wedlug jakiego żądano. Owies per 1000 kilogr. w miejscu 40-50 jak. żąd., za czechski 42 1/2-45 1/2, płacono, za szlaski 44-45 1/2, polski 42 1/2-43 pl. pomor. 46-48 pl. listo-45 1/2, plac., listopad-grudzień 44 1/2, pl., na wiosnę 45 1/2, maj-czerwiec 45 1/2-46 1/2, plac. Groch per 1000 kil. do gotow. 52-56 tal., na paszę 46-51 tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 23 tal. plac. listop. 22 1/2-22 1/2, plac. listopad-grudzień ditto plac., grudzień-styczeń 22 1/2-22 1/2, płacono, kwiecień-maj 23 1/2, plac. maj-czerw. — Olej liniany per 100 kilogr. w miejscu 26 1/2, tal. Olej skalny per 100 kilogr. w miejscu 15 1/2, tal. płacono listop. 14 1/2-15 1/2, plac., listopad-grudzień ditto. grudz.-stycz. 14 1/2, styczeń-luty 14 1/2, pl. Okowita per 100 litr. a 100% — 10,000% w miej. bez bez. 18 tal. 4 sbr. z bez. — tal. plac., listopad 18 tal. 2 sbr. plac., st-17 tal. 28 sbr.-18 tal. 4 sbr. listopad-grudzień 17 tal. 28-24 sbr.-18 plac. kwiecień-maj 18 tal. 2-12 sbr. pl. maj-czer. 18 tal. 10-14 sbr.-18 tal. 3 sbr. pl.

Giełda wrocławska, 7 listopada.

Żyto: per 1000 kilogr. stale na listopad 57 1/2, płacono listopad-grud. 57 plac., grudzień-styczeń 57 kwiec-maj 56 1/2, plac. Pszenica: per 1000 kilo. na listopad 55 płacono. Jęczmień: per 1000 kilo. na listopad 52 płacono. Owies: per 1000 kilo. na listopad 43 1/2, płacono; kwiecień-maj — Rzepak per 1000 kilogr. na listopad 104 płacono. Olej rzepiowy per 100 kilo. w miejscu 22 1/2, pl., list. 22 1/2, plac. na list-gr. 22 1/2, grud.-stycz. 22 1/2, st-luty 22 1/2, pl. kw-maj 23 1/2, -1/2, plac. Okowita za 100 litr. a 100% w miejscu 18 1/2, pl., listop. 18 1/2, plac., listopad 18 plac., listopad-grud. 17 grudzień-styczeń — plac., stycz.-luty — kwiec-maj 18 1/2, plac.

sztych		piątek sztych		sztych		kwiecień		maj		18% piątek			
Na targu		W tal., sgr i fen per 100 kilogramów											
		towar piękny		średni		pośledni							
		tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Ustanowien. konts. pols.	Pszenica biała			9 5		8 12				7 5			
	" żółta			8 19		8 2	6			7			
	Zyto			6 7		6 1				5 17			
	Jęczmień			5 12		5 10				5			
	Owies			4 14		4 8				4 6			
	Groch			5 15		5				4 20			
	Rzepak			10 10		9 25				9 10			
	Rzepak zimowy			9 17		9 2	6			8 10			

Ponieważ ubiega czas płatności IV. raty na akcje Spółki naszej, wzywamy zalegających pp. akcjonariuszy, aby się uiszcili zechcieli do kasy naszej na ręce **Dr. W. Lebińskiego** (Plac Wilhelmowski 15.) (5118)

W tych dniach rozpoczynamy roboty ziemne około budowli i zwózki materiałów, z którego to powodu gromadzić musimy kapitały, żeby z początkiem wiosny rozpocząć roboty mułarskie z nadzieją wykończenia teatru z końcem roku 1873. Poznań, 7 listopada 1872.

Spółka akcyjna

pod firmą

Teatr Polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

Dyrekcja:

Ig. Grabowski.

Dr. W. Lebiński.

Konkurs

na posadę asystenta przy laboratorium chemicznym Szkoły Rolniczej Imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem.

Z dniem 1go października b. r. wakuje w Szkole Rolniczej Imienia Haliny w Żabikowie posada asystenta przy laboratorium chemicznym. Kandydaci zechcą świadectwa swe z wyższych zakładów naukowych, wykazujące uzdolnienie do wykonywania analiz ilościowych, przesłać franko pod adresem p. K. Koszutskiego, sekretarza Zarządu Centr. Tow. Gosp. w Poznaniu, przy ul. Koziej 11. Uposażenie asystenta wynosi 250 tal. rocznej pensji i wolne utrzymanie, to jest stół, stancja, światło, opał i usługi. (5073)

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Prezes

W. Wolniewicz.

Podziękowanie.

W. Panu Hrabemu St. Kwileckiemu, W. Panu Posłowi W. Niegolewskiemu i W. Panu Zuchowskiemu z Granowa. Za szlachetny czyn ich składam najgłębsze podziękowanie. (5127)

St. Paprocki.

Wysoką Szlachtę, W. W. Księżę i Szanownych Obywateli, rozpraszając się oświadczyć między ludem, pokornie upraszam o łaskawe poparcie w mém rozsprzedawaniu różnych książek.

St. Paprocki.

Za pośrednictwem Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można:

BEŁCIKOWSKIEGO AD. DR. Gustaw i Welter, prelekcja publiczna na korzyść akad. tow. wzajemnej pomocy. Kraków 1872, 16, 56. 5 sgr.

DOBROWOLSKIEGO JÓZEFA: Panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego, ostatniego króla polskiego (1764-1795) Kraków 1872, 8ka, 75 str. (z drzeworytami). 7 sgr. egz. karton. 8 sgr.

GOSZCZYŃSKIEGO KRÓLA. Zamczyska, powieść 7 sgr.

JEŻ T. T. Asan, powieść 12 sgr.

KETRZYŃSKI DR. W. O. Mazurach i zbiór pieśni gminnych ludu mazurskiego w Prusach wschodnich. 3 zlp.

KRASZEWSKIEGO J. I. Obrazki współczesne p. t. z życia awanturnika. 8 zlp.

MARENE WALEŃSKI studium małżeńskie p. t. Róża. 8 zlp.

MICKIEWICZA ADAMA Listy do Pani Konstancji. 10 sgr.

NARZYŃSKIEGO JÓZEFA powieść współczesna p. t. Ojczym. 9 zlp.

PUŁG. Sroczka, obrazek 7 sgr.

PUZYŃSKA, Jadwiga, dramat 4 sgr.

Donoszę niniejszym uniżenie, że tu w miejscu pod firmą

A. Weiss

założyłem Handel produktów, agenturę i interes komisowy. Prosząc o łaskawe względy dla mego przedsiębiorstwa, polecam się z uszanowaniem Kantor: ul. Szewska 14.

A. WEISS.

Z dniem 15 b. m. otwieram we Wrocławiu, Rynek Nr. 15. w domu Moritza Wenzel:

Handel win.

który łaskawym względem Szanownej Publiczności uprzejmie polecam.

Długoletnia praktyka w znakomitych domach tego zawodu, jak również dostateczny kapitał, umożliwi mi zakupienie wyborowych gatunków wprost od producentów, tak, że mogę konkurować ze starzymi handlami.

Prosząc o poparcie mego przedsięwzięcia przyrzekam możebnie najniższe ceny, oraz skora i rzetelną usługę.

Z uszanowaniem

R. A. Kaschade.

Teich-Strasse 12.

panienki

Jedna lub dwie uczęszczające na którą z tutejszych pensji znaleźć mogą od Nowego Roku pomieszczenie. Wszelką wygodę oraz sumienną opiekę, dbała zarówno o postępy w naukach jak o te strony, które wyłączenie staranne domowe wychowanie rozwija, — zapewnić można Szanownym Rodzinom lub Opiekunom. Pomoc naukowa na żądanie również w miejscu udzielaną być może. Warunki przystępne. — Szczegółowej wiadomości zaciągnąć można listownie pod adresem Administracji Dziennika Poznańskiego. Nr 5120. (5120)

PANNY

uzdolnione w szyciu kuśnierskim, znajdują stałe zatrudnienie, zgłaszając się do domu przy Placu Wilhelmowskim Nr. 10, w podwórzu, na parterze, drzwi przy pompie. (5117)

Sukna, bukskiny, materye na paleoty, żakiety, kamizelki, krawaty, cachenez etc.

Dery podróżowe, szale podróżowe, płaszcze od deszczu.

Największy wybór najtańsze ceny.

ROBERT SCHMIDT

dawniej Antoni Schmidt. (5122)

Od lat 20 a tysiącami dowodami sprawdzonymi polecamą się niniejszym powtórnie i usilnie wyroby i przyrządy z wełny leśnej z najwięcej renomowanej fabryki LAIRITZ'A w Remdą w Turynii jako najpewniejszy środek ochrony i skutkujący dla wszystkich cierpiących na

podagrę, reumatyzm itd

Monopol sprzedaży dla miasta Poznania i W. Księstwa Poznańskiego u

Eugeniusza Wernera, przy ulicy Wilhelm. 13.

H. Kirsten Wwy ul. Podgórna 14.

SIROP DEJARDIN

czyli Sirop z pomarańcz maltańskich czerwonych

przygotowany przez p. DEJARDIN, 27, ulica Richer w Paryżu jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukującym podczas upałów letnich, na balach, wieczorach i w teatrach. Dostać można w Poznaniu w cukierni P. S. Sobieskiego i w magazynie korzennym P. T. Łużńskiego. (4389)

ASTMY

Dusznosć, chrypka, katarz zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (4388.) Dostać można: w Poznaniu w aptece D. Mankiewicza, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Auxilium Orientis

sporządzone z najdroższych i najrzadszych roślin wschodu, głośnie i nadzwyczaj szybkiego skutku przy

plci obojga. Kuracja trwa najdłuższy dzień i nie wywiera pod żadnym względem złych skutków. Cena 3 tal.

chorobach syfilitycznych

białych upławach

upławach kałanym moczowego i zapalenia pęcherza

Wysok do mycia

środek na piciowe choroby. Cena 1 tal.

Wszystkich przypadkach najcisłszy tajemnica

Rzeczono lekarstwa wraz z przepisem używania i t. d. można nabyć za nadesłaniem należytości przez

Th. Gartmann, 13. Neue Jakobstrasse 13.

SZPRYCOWANIE BROU

W Paryżu w wynalazcy, Pa Brou, Boulevard Magenta, 158, — (Żądać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (2697)

2000 centnarów wyborowego

SIANA

ma Dominium Bucz do sprzedania.

Odstawa franko, stacya kolei Stare Bojanowo. (5105)

Wiadomość dla lekarzy.

Sirop du FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw katary, uporczywym kaszlem, kłuszkowi, nerwowej irytacji naczyń płucoch i wszelkim cierpieniom pierświom. (2389)

Lekarze parzyły zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisywać. Lyczeczka od kawy jest dostateczna. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne 36; w Warszawie wyłącznie w składzie materiałów aptecznych Wgo Galle; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

Miechy

do zboża i maki jako też

lampy

wszelkiego rodzaju poleca tanio

Handel żelaza

J. Madalińskiego

w Śremie.

Przez zakupno lokomobili ma Dom. Gola pod Gostyniem

dwie czterokonne

młockarnie

w zupełnie dobrym stanie na sprzedaż: jedna z fabryki Cegielskiego, druga zaś Kemny w Wrocławiu. (5106)



Sprzedaż tryków.

Sprzedaż tryków z mojej oryginalnej owczarni zarodowej pochodzącej Jesnitzkiego rozpoczyna się dnia 4 listopada r. b. — Owczarnia zarządką dyrektora owczarstwa pan A. Heyne z Wintersdorfu. Zamość leży nad szosą, tam dotąd można się dostać z Wrocławia żelazną koleją do Kempna, z tamtąd pocztą przed południową przez Ostrzeszów, Grabów.

Zamość, Olw. Rej. Poznańskiego w październiku 1872. (4862)

Buchwald.

Para sześciolletnich koni

jeat po cenie wartości do sprzedania. Ul. Wrocławskiej 17. (5125)

Drzewa owocowe

wszelkiego rodzaju, wysoko- i niskopienne są na sprzedaż w zakładzie ogrodniczym w Kobyliem pod Poznaniem. Szczegółowej polecam piękne szlachetne drzewka wiśniowe przydatne do obsadzania alei. (5115)

W. SCHULZ, nadogrodnik.

Pisarz gospodarczy

powróciwszy od wojska poszukuje zaraz pomieszczenia. Adres W. K. w Dzierżynie pod Kukiłowem. (5089)

Pisarz gospodarczy,

zaopatrzony w dobre świadectwa, może zaich, przesłaniem w kopii, pod adresem A. Z. poste restante Smigiel, otrzymać natychmiast korzystne dla siebie umieszczenie. (5129)

Teatr Polski w Poznaniu.

W Teatrze Miejskim.

W sobotę dnia 9 listopada.

Pierwszy występ

pana Daniela Eibel.

Po raz pierwszy:

Cnota mojej żony.

Komedia w 1 akcie przez L. Berton przekład z francuskiego Karola Chłapowskiego.

Broń niewieścia.

Komedia w 1 akcie przez Benedixa — z niemieckiego przetłóżona.

Po raz pierwszy w całości:

SKRZYPCE ZACZAROWANE.

Operetka w jednym akcie z niemieckiego przez Treumana z muzyką J. Offenbacha.

Początek o godz. 7½.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 7 listopada 1872.

Krajowe obligacye pierwotne.			Zagraniczne obligacye pierwotne.			Niemieckie papiery.			Akcyje bankowe i banków kredytowych.		
Akwizgr.-mstr. I emis. 4 1/2	90 1/2 pl.		Charkowsk.-azowsk. 5	94 1/2 pl.		Półn.-niem. poż. zwiaz. 5	100 1/2 pl.		Pow. bank depozyt. 5	94 pl.	
dito II emis. 5	98 1/2 pl.		Central Pacific. 6	84 1/2 pl.		Dobrow. poż. państw. 4 1/2	101 1/2 pl.		Berlins. stowarz. handl. 4	195 1/2 pl.	
dito III emis. 5	— pl.		Alabama i Cattanooga. 8	57 pl.		Pożyczka państw. z r. 1859 5	— pl.		Berliński bank 4	129 1/2 pl. m. 116 1/2	
Berliński-gorzelińska 5	101 1/2 pl. dito —		Chicago-Southwestern 7	82 1/2 pl.		Obliży długu państwa 3 1/2	89 1/2 pl.		Berlins. bank lombard. 5	99 1/2 pl.	
Berl.-poczd.-magdeb. 4	— pl.		dito male 5	— pl.		Prem. poż. pańs. z 1855 3 1/2	124 1/2 pl.		Berlins. bank meklers. 4	122 1/2 pl.	
lit. A i B. 4	— pl.		Charkow-kremenez. 5	94 1/2 pl.		Listy zas. wsch. prus. 3 1/2	84 1/2 pl.		produktów 5	107 1/2 pl.	
lit. C. 4	90 1/2 pl.		Gal. kol. Karola Ludw. 5	93 1/2 pl.		dito 4	91 1/2 pl.		Wrocław. bank dyskont. 4	142 1/2 pl.	
lit. D. 5	98 1/2 pl.		Charkow-kremenez. 5	94 1/2 pl.		dito 4	91 1/2 pl.		dito wekslowy 4	122 1/2 pl.	
Koloń. - mind. I emis. 4 1/2	90 1/2 pl.		Gal. kol. Karola Ludw. 5	93 1/2 pl.		dito 5	100 pl.		Gdańsk. stow. bankowe 4	99 1/2 pl.	
dito II dito 5	— pl.		dito male 5	— pl.		dito 4	82 1/2 pl.		Gdański bank prywata. 4	118 pl.	
dito II dito 4	— pl.		Charkow-kremenez. 5	94 1/2 pl.		dito 4	92 1/2 pl.		Darmstadtzki bank 4	214 pl.	
dito III dito 4	90 1/2 pl.		Charkow-kremenez. 5	94 1/2 pl.		dito 4	101 pl.		dito zwany Zettelbank 4	219 pl.	
dito III dito 4	90 1/2 pl.		dito II emis. 5	90 1/2 pl.		Poznańskie (nowe) 4	90 1/2 pl.		Desawski bank kredyt. 5	143 pl.	
dito IV dito 4	90 1/2 pl.		dito III emis. 5	88 1/2 pl.		Szląskie 3 1/2	— pl.		Niemiecki bank narod. 5	103 1/2 pl.	
dito V dito 4	— pl.		Jejecko-orelska 5	94 1/2 pl.		dito lit. A. 4	— pl.		dito dito Unii 4	116 1/2 pl.	
Marchijsko-poznańska 4	101 1/2 pl.		Jejecko-woroneżka 5	90 1/2 pl. — pl.		dito nowe 4	— pl.		Stowarzysz. dyskont. 4	341 1/2 pl.	
Magdeb.-halbersztacka 4	98 1/2 pl.		Kozłowski-woroneżka 5	95 1/2 pl.		Zachodnio-pruskie 3 1/2	80 1/2 pl.				
dito z r. 1865 4	98 1/2 pl.		Kursko-Charkowska 5	94 1/2 pl.		dito 4	90 1/2 pl.				
dito z r. 1870 5	100 1/2 pl.		Kursko-Kijowska 5	96 pl.		dito 4	99 1/2 pl.				
Górnoszlazka litera A. 4	81 pl.		dito male 5	96 pl.		dito II ser. 5	103 1/2 pl.				
dito litera B. 3 1/2	— pl.		Lwowski-czerniejows. 5	80 1/2 pl.		dito 4	90 1/2 pl.				
dito litera C. 4	90 1/2 pl.		dito II emis. 5	80 1/2 pl.		dito 4	90 1/2 pl.				
dito litera D. 4	90 1/2 pl.		dito III emis. 5	70 1/2 pl. IV 70 1/2		dito 4	94 1/2 pl.				
dito litera E. 3 1/2	82 pl.		Moskiews.-riażska 5	98 pl.		dito 4	95 1/2 pl.				
dito litera F. 4 1/2	99 1/2 pl.		Moskiews.-smoleńska 5	94 1/2 pl.		dito 4	95 1/2 pl.				
dito litera G. 4 1/2	98 1/2 pl.		Austr.-franc. kol. 3	287 1/2 pl.		dito 4	95 1/2 pl.				
dito litera H. 4 1/2	98 1/2 pl.		Węgiers. kolej wschod. 5	71 1/2 pl.							
dito litera I. 4 1/2	— pl.		Riażańsko-koziłowska 5	96 1/2 pl.							
Górnosł. brzeg.-niska 4	— pl.		Szujsko-ivano-wiska 5	94 1/2 pl.							
dito koźło-bogumin. 4	— pl.		dito male 5	— pl.							
Brzesko-wiedeński 5	89 1/2 pl.		Warszaw.-wied. II em. 5	96 pl.							
biety kol. zachod. 5	115 1/2 pl.		dito male 5	96 pl.							
ocławsko-warszaws. 5	— pl.										